

1.

Migracje polskie

1.1. Wprowadzenie

Polska nowożytna (po migracjach, kolonizacjach i lokacjach średniowiecznych) była i jest krajem raczej emigracji niż imigracji. Dotyczy to również osób bardzo wysoko wykwalifikowanych i osób szukających wykształcenia. O ile badań nad emigracją z Polski jest od dekad bardzo dużo, o tyle badań nad imigracją jest niewiele, choć ich liczba wyraźnie rośnie, zwłaszcza po 1989 roku. Opublikowane wyniki badań nad tą drugą odnoszą się przede wszystkim do osób szukających w Polsce pracy niewymagającej szczególnie wysokich kwalifikacji (choć czasem ludzie jej poszukujący mają wysokie wykształcenie, zdobyte w krajach pochodzenia, na ogół w zupełnie innych dziedzinach niż te, w których pracują obecnie w naszym kraju), a także do uchodźców i azylantów. Tymi ostatnimi zbiorowościami nie będziemy się tutaj zajmowali. Interesują nas w tej książce wyłącznie migracje osób o bardzo wysokich kwalifikacjach, a przede wszystkim ich imigracja do Polski. Osób takich nie jest w naszym kraju wiele. Ten rozdział jest w pewnym sensie wprowadzeniem do tematyki imigracji ludzi nauki do naszego kraju, prezentując ogólną siatkę pojęciową przydatną dla badań empirycznych i analizy oraz zrozumienia zjawiska.

Migracje są typem przestrzennej (geograficznej) mobilności społecznej. Wiele jest ich definicji. Za Krystyną Słany i uczonymi, których wcześniejsze analizy posłużyły jej badaniom i ich wynikom, uznajemy tutaj, że migracje to „takie fakty świadomie zamierzonych przemieszczeń przestrzennych ludności, które wynikają ze zmiany miejsca zamieszkania lub pobytu i dokonują się pomiędzy jednost-

kami osiedlowymi w ramach granic jednostek terytorialnych kraju, państwa lub też wykraczają poza jego granice polityczne” (Slany 1995: 22). W niniejszej książce interesują nas oczywiście jedynie migracje zagraniczne. Cytowana autorka przedstawia wiele typów migrantów (w tym zagranicznych) i migracji (w tym zagranicznych), ale z punktu widzenia celów jej własnych rozważań (ibid.: 23–27) niepotrzebne było szczegółowe analizowanie akurat tego typu migracji, którymi my się tutaj zajmujemy.

W kilku poniższych akapitach bardzo skrótowo zajmiemy się tym, co można, mamy nadzieję, uznać za faktografię dotyczącą polskich migracji. Podejście nasze jest zasadniczo chronologiczne. W wielu przypadkach, ze względu na szkicowy i wstępny charakter rozdziału, korzystamy z dostępnych syntez. Będziemy stopniowo zbliżali się do zagadnienia migrantów wysoko wykwalifikowanych i szczególnej ich podgrupy, jaką są uczeni. Stopniowo będziemy też wprowadzać problematykę pojęć, hipotez i teorii.

1.2. Ziemie polskie, historyczne procesy imigracji i emigracji

Wszyscy przytaczani niżej autorzy zwracają uwagę na fakt, że bardzo trudno zdobyć dokładne i jednoznaczne dane na temat przestrzennego ruchu ludności, w tym z Polski i do Polski. Wymieńmy kilka przyczyn szczególnie silnie akcentowanych przez historyków i demografów. W okresie przedrozbiorowym w ogóle nie było wiarygodnych i dokładnych statystyk. Dysponujemy tylko szacunkami. Tożsamości migrujących osób były często nie tyle „etniczne”, ile religijne. Przesuwanie się granic powodowało, że migracje wewnątrz krajowe stawały się międzynarodowymi i odwrotnie. Trudno jednoznacznie i ponadhistorycznie zdefiniować to, czym były „ziemie polskie”. W okresie zaborów (lata 1795–1918) statystyki brały na ogół pod uwagę przede wszystkim obywatelstwo, a nie etniczność czy narodowość. Dodać do tego trzeba takie fakty, jak zbieranie danych przez rozmaite instytucje nie zawsze współpracujące ze sobą, mające rozmaite zadania i stosujące różne definicje, kryteria i miary. Dzieje się tak zresztą do dziś.

W syntezach dawnych ruchów migracyjnych obejmujących okres przedrozbiorowy widać głównie imigrację na ziemię polskie. Jest to niewątpliwie interesujące, gdyż później międzynarodowe przemieszczenia przestrzenne ludności to głównie emigracja z ziem polskich. Ireneusz Ichnatowicz, Antoni Mączak, Benedykt Ziętara i Janusz Żarnowski odnotowują w książce *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku* (1988: 321–328) cztery ważne grupy przybyszów mających specyficzny status etniczno-prawny. Byli to Żydzi, Ormianie, Szkoci i Olędrzy. Zajmijmy się przez chwilę tylko pierwszymi dwiema z tych grup – ze względu na ich szczególną liczebność oraz rolę dla polskiej gospodarki i kultury. Pierwsze małe wspólnoty Żydów odnotowano tu już w XIII wieku, a na terenach Korony i Litwy było ich w XV wieku już około 20 tysięcy. Liczba ta bardzo szybko rosła, ze względu na przyrost naturalny oraz imigrację. Trudno o liczbowe, chociażby szacunkowe, dane dotyczące Ormian, ale przyjąć możemy, że na południowych ziemiach ruskich pojawili się oni w XII wieku, a w państwie polskim w XIV wieku – po przyłączeniu Rusi Halickiej przez Kazimierza Wielkiego.

Trudno przecenić modernizacyjne i „wczesnoetniczne” znaczenie średniowiecznej lokacji wsi i miast na prawie niemieckim i niemieckiej oraz holenderskiej kolonizacji. Zacytujmy Normana Daviesa: „miasta średniowiecznej Małopolski miały [...] przeważnie niemiecki charakter. [...] W wieku XIV nie tylko ‘Krakau’, ale także Bochnia, Tarnów, Wieliczka, Sącz (Sandez), Sandomierz, Lublin, Przemyśl, a nawet Lwów, były skolonizowane przez Niemców [...]. W latach trzydziestych XVI w. niedzielne nabożeństwa w kościele Najświętszej Maryi Panny w Krakowie odprawiano rano po polsku, po południu zaś po niemiecku. Język niemiecki pozostał do roku 1600 urzędowym językiem sądów krakowskich” (Davies 1989: 404; por. Mączak i inni 1997: 140). Kolejne fale imigracji na ziemię polskie odnotowano po upadku Pierwszej Rzeczypospolitej. Byli to już nieco tylko inni imigranci, a przemieszczenia przestrzenne były już masowe. Jak pisze Adam Walaszek, po wojnach napoleońskich liberalna polityka władz rosyjskich zachęcała cudzoziemców do osiedlania się na terenie Królestwa Polskiego. „W latach 1810–1818 osiedliło się tu około 20 tys. kolonistów, w latach 1819–27 – 35 tys. [...], w sumie [...] 50 tys. niemieckich przybyszów w Królestwie Polskim do roku 1915” (2007: 157–158).

Międzynarodowa ruchliwość przestrzenna, odnosząca się do „ziem polskich” od początku XIX wieku do dziś, to jednak głównie polska emigracja (spośród wielu syntez i informatorów por. np. *Emigracja z ziem polskich...* 1984; Kołodziej 1997). Jak pisze w swej syntezie dziejów Polski Norman Davies, do roku 1939 osiedliło się na stałe w Brazylii około 195 tysięcy Polaków, w Kanadzie około 250 tysięcy, we Francji około 450 tysięcy, w USA około 1,5 miliona, w Niemczech około 2 milionów. Ponadto półtora miliona mieszkało na terenie ówczesnego ZSRR (1991: 355). Zdaniem cytowanego historyka obok „Irlandii, Sycylii i niektórych regionów Niemiec, ziemie polskie mają nieproporcjonalnie duży udział w zasilaniu szeregów europejskiej emigracji. Za granicą mieszka niemal jedna trzecia ogółu etnicznych Polaków” (ibid.: 350). Podobnego zdania jest Adam Walaszek: „Okolo dziesięciu milionów ludzi opuściło ziemie polskie pomiędzy 1860 a 1914 r. – z tego około 3,6 mln bezpowrotnie; w okresie międzywojennym do 1939 r. – ponad dwa miliony. W wyniku drugiej wojny światowej, głównie pod przymusem, Polskę opuściło ponad pięć milionów osób” (2007: 9). Uważa on też, że w latach osiemdziesiątych XIX wieku emigracja z ziem polskich przybrała skalę bezprecedensową. „Szacuje się, że 10 mln ludzi, jedna trzecia ludności ziem polskich, uczestniczyła w wędrówkach po Europie Wschodniej, udając się na zachód Europy, za ocean wreszcie” (2007: 152). Według innych wyliczeń w latach 1860–1940 opuściło ziemie polskie około pięć milionów osób, z czego powróciło 20–30% (por. Ślusarczyk 2010: 16). Szczegółowe wyliczenia i inne informacje znaleźć można w wielu pracach zbiorowych poświęconych polskim migracjom (por. np. *Emigracja z ziem polskich...* 1984 czy *Polska diaspora* 2001). Dorota Prasałowicz jest zdania, że dzisiaj, w wyniku trwających półtora wieku migracji, „co najmniej 15 milionów osób pochodzenia polskiego mieszka poza Polską” (2011: 143)¹.

Cytowani autorzy podkreślają klasową (w szerokim rozumieniu, obejmującym zbiorowości, których charakter określony jest przede wszystkim na podstawie wielkości majątku oraz wysokości dochodu) specyfikę fal polskiej emigracji. Emigracja ekonomiczna, angażująca

¹ Konkretnymi ruchami migracyjnymi z okresu PRL zajmujemy się w następnym podrozdziale.

głównie chłopów, rozpoczęła się na masową skalę w latach czterdziestych XIX wieku, aby wkrótce rozrosnąć się „do rozmiarów potopu”, o którym świadczą podane wyżej liczby (dwudziestowieczne migracje były jednak ilościowo znaczniejsze). Emigracja polityczna (której apogeum jakościowe i ilościowe to konsekwencje powstania listopadowego z lat 1830–1831) angażowała przede wszystkim przedstawicieli klas wyższych, wysoko wykształconych i znanych z wybitnych osiągnięć. I dalej będziemy zwracali uwagę na to, jaka jest struktura klasowa (w szerokim rozumieniu) zbioru polskich emigrantów. Pominiemy tutaj ważne skądinąd międzynarodowe przemieszczenia ludności bezpośrednio związane z zakończeniem II wojny światowej i przesunięciami granic Polski (por. w tej sprawie np. Łodziński 1998; Chałupczak, Browarek 1998: 25–28; Okólski 2010: 34–35; Praszalowicz 2011: 147).

1.3. Polskie migracje międzynarodowe w okresie PRL

Zajmiemy się teraz emigracją z Polski i imigracją do Polski po II wojnie światowej. Jak mówi (zakończony znakiem zapytania) tytuł książki Dariusza Stoli (2010), na którą będziemy się tutaj powoływać, Polska była do roku 1989 „krajem bez wyjścia”, a jednak wyjazdy zdecydowanie i jednoznacznie dominowały. Tego okresu, choć dane o migracjach zbierane były i są zbierane oraz przetwarzane nadzwyczaj intensywnie, dotyczy też część przedstawionych wyżej zastrzeżeń metodologicznych. Mimo że wiemy dużo, to są to przede wszystkim dane wybiórcze i chaotyczne szacunki. Aby opanować gąszcz danych, zajmiemy się osobno (na tyle, na ile jest to sensowne i możliwe) okresem do roku 1989 i od tego roku, wyjazdami i przyjazdami oraz strukturą klasową zbioru migrantów. Ta ostatnia sprawa powinna być dla nas szczególnie istotna, lecz i tu nie mamy, niestety, zadowalających informacji.

W całym okresie 1949–1989 wyjechało z Polski legalnie na stałe, jak się wydaje, około miliona osób, z tego w latach 1960–1980 – 504 tysiące (Stola 2010: 177). Według innych źródeł w latach osiemdziesiątych na stałe wyjechało od 1,1 do 1,2 miliona osób oraz tyle samo na okres od dwóch miesięcy do roku (Ślusarczyk 2010: 16). Jak

zobaczymy dalej, emigracja z Polski będzie w omawianym okresie dotyczyła głównie osób wykształconych.

Dariusz Stola pisze, że pierwsze zorganizowane wyjazdy (w ramach przedsiębiorstwa Polservice), przede wszystkim wysoko wykształconych specjalistów, do krajów „rozwijających się” nastąpiły już w latach pięćdziesiątych. Potem pojawiły się koordynowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych projekty rozwojowe, w których uczestniczyła Polska, a także dwustronne umowy międzyrządowe. W roku 1962 na kontraktach takich było 120 osób, w roku 1971 – 620. Potem wyjeżdżało od 100 do 300 osób rocznie. Byli to przede wszystkim inżynierowie, technicy, lekarze i niżej kwalifikowany personel medyczny. W roku 1976 za granicą pracowało w ramach umów Polservice’u 2500 osób, a w roku 1980 – około 10 tysięcy. Wiele z tych osób nie wróciło do Polski (2010: 277–279). Dorota Prasałowicz podaje, że w latach osiemdziesiątych około 35 tysięcy Polaków osiedliło się w Republice Południowej Afryki. Były to przede wszystkim osoby dobrze wykształcone (2011: 149).

Problematyka wyjazdów i wykształcenia pojawia się też wtedy, gdy rozpatrujemy tak zwaną emigrację pomarcową (silnie stymulowane przez władze polityczne nastroje antyżydowskie oraz emigracja wielu Żydów i osób pochodzenia żydowskiego związane głównie z wydarzeniami mającymi kumulację w marcu roku 1968; zob. Eisler 2006; Stola 2010: 219–232). W latach 1968–1971 wyjechało około 13 tysięcy osób (czyli mniej więcej 10% liczby z lat 1945–1948, a potem 1956–1960). Ci wychodźcy byli znacznie lepiej wykształceni niż „polska średnia”. Ludzi z wyższym wykształceniem i studentów było wśród nich osiem razy tyle, ile wynosiła średnia polska.

Do września 1969 roku podania o zgodę na wyjazd złożyło niemal 500 wykładowców i badaczy (Stola 2010: 221–222, por. też 345, 352). Magdalena Ślusarczyk pisze, że w ciągu całego okresu trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odsetek osób wysoko wykształconych wśród emigrantów był dwa razy wyższy niż średnia polska, ale po wyjeździe pracowali często poniżej kwalifikacji (2010: 28). Barbara Sakson tak omawia to samo zagadnienie: „sami migranci wyjeżdżający z kraju mogliby utworzyć dwa nowe uniwersytety. [...] Placówki badawcze utraciły wskutek odpływu za granicę około 9,5% specjalistów w latach 1981–1991”. Te odpływy dotyczyły głównie medycyny, informatyki, biologii, fizyki i chemii. Wyjeżdżano przede

wszystkim do USA, Niemiec i Kanady (2002: 19–20). Dariusz Stola zauważa, że w latach 1983–1988 było 5,7 miliona wyjazdów czasowych z Polski. Nie wróciło około 530 tysięcy osób (legalnie wyjechały w tym okresie 83 tysiące osób). Wynika z tego, że ogromna większość nielegalnie pozostała za granicą². Ci, którzy nie wrócili, byli to przeważnie ludzie z wyższym wykształceniem. W ciągu całych lat osiemdziesiątych wyjechało około 20 tysięcy inżynierów, 5,5 tysiąca lekarzy, 8,8 tysiąca nauczycieli, wykładowców i badaczy. Ponad połowa z nich nie ukończyła 35 lat (2010: 352–357).

Popatrzmy teraz na imigrację do Polski w omawianym tutaj okresie. Dariusz Stola uważa, że w latach 1960–1980 przybyło do Polski w sumie 46 tysięcy imigrantów, ale tylko mniej więcej połowa z nich to cudzoziemcy (skądinąd, jak wspominaliśmy, odróżnienie Polaka od cudzoziemca było i jest trudne). W latach 1972–1979 osiedliło się w Polsce 7164 cudzoziemców, choć w sumie imigrantów było 13 067. Tak więc „powracający Polacy” stanowili prawie połowę tej fali (2010: 179). Magdalena Ślusarczyk podsumowuje te procesy tak: po roku 1944 saldo migracyjne było w Polsce zawsze ujemne (2010: 17). Faktycznie, jak było już widać w poprzednich akapitach, asymetria dotycząca wyjazdów i przyjazdów była ogromna, ale malała.

Wiemy niemało o ważnych z naszego punktu widzenia imigracjach edukacyjnych do Polski. Odwołujemy się tu przede wszystkim do syntez zawartych w kilku pracach (*Gość w dom...* 1993; Mucha 2000: 13–15) i do urzędowych, w tym statystycznych, źródeł, na których są one oparte. Po II wojnie światowej, do roku 1956, Polska kształciła rocznie od 300 do 600 studentów zagranicznych. W latach 1957–1968 kształcono tu przeciętnie około 1000 cudzoziemców, potem ponad 2000 obcokrajowców rocznie. Od roku 1968 liczba ta stanowiła około 1% wszystkich studentów w Polsce. Wskaźnik ten stale rósł już od roku 1955. W połowie lat osiemdziesiątych Polska zajmowała jednak ostatnie miejsce pod względem liczby kształconych cudzoziemców wśród krajów socjalistycznych. Od roku 1952 działało bardzo ważne dla przyjeżdżających studentów zagranicz-

² „Nielegalność” jest tu sprawą relatywną, m.in. zależy ona od tego, z punktu widzenia którego państwa patrzymy na sytuację.

nych Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców przy Uniwersytecie Łódzkim.

W roku 1971 było w Polsce około 3700 zagranicznych studentów, w roku 1982 – 3200, w roku 1985 – 5400, a w roku 1990 – 7080. Szczególnie dynamiczny był wzrost liczby studentów pochodzących z tzw. Trzeciego Świata. W roku 1971 stanowili oni jedną trzecią ogółu, a w roku 1990 już dwie trzecie. Około 10% całości w roku 1990 to studenci polonijni. O ile w roku 1971 tylko 4% obcokrajowców studiowało na własny (lub swoich rządów) koszt, o tyle w roku 1990 tak zwana odpłatność dewizowa (opłaty wnoszone za studia w Polsce) dotyczyła 26% studentów. Obcokrajowcy kształceni byli głównie na kierunkach technicznych (około 45%) i medycznych (około 30%), a około 15% na „kierunkach uniwersyteckich”. Pomijamy tu studentów letnich kursów (szkół) polonijnych.

W roku 1985 wśród 35 krajów europejskich (plus USA i Kanada) Polska była na ostatnim miejscu pod względem liczby studentów zagranicznych przypadających na ogólną liczbę studentów w danym kraju. W końcu lat osiemdziesiątych Polska awansowała z ostatniego na czwarte miejsce wśród krajów socjalistycznych, jeśli chodzi o liczbę takich studentów. Podobnie jak do innych takich krajów do Polski przybywali z Trzeciego Świata najślabi kandydaci na studentów.

Nie znaleźliśmy żadnych danych na temat emigracji edukacyjnych z Polski w okresie, o którym tutaj mowa. Sprawa migracji edukacyjnych jest, naszym zdaniem, bardzo ważna dla analizy międzynarodowej przestrzennej ruchliwości pracowników wysoko wykwalifikowanych, w tym uczonych. Związki te obserwuje bardzo wielu badaczy, których prace przytaczamy w tym rozdziale. Weźmy pod uwagę na analizę dokonaną przez Cezarego Żołędowskiego. Zacytujemy obszerny fragment jego tekstu. „Według danych brytyjskich po 6 miesiącach od zakończenia studiów pracowało na terenie tego kraju 27 proc. zagranicznych absolwentów, w Stanach Zjednoczonych w 5 lat po zakończeniu studiów przebywało około połowy doktorantów nauk ścisłych i inżynierskich z lat 1992–2001. Według szacunków kanadyjskich odsetek studentów zagranicznych niewracających do kraju pochodzenia wynosi 15–20 proc., a według danych z Norwegii – 9 proc. w przypadku studentów z krajów Europejskiego Obszaru Gospodarczego i 18 proc. w przypadku studentów spoza tego

obszaru. Jednocześnie statystyki Chin stwierdzają, że z grupy chińskich studentów zagranicznych uczelni z lat 1978–1999 nie wróciło do kraju 3/4 osób” (2010: 25). Pozostający w kraju, w którym pobierali nauki, absolwenci stają się jedną z kategorii wysoko wykwalifikowanych imigrantów.

1.4. Polskie migracje międzynarodowe od roku 1989

Jak pisze Magdalena Ślusarczyk, w latach 1989–2001 wyjeżdżało na stałe rocznie około 20 tysięcy osób, co dało w sumie w tym okresie 293 tysiące. Szczególne znaczenie miał natomiast rok 2004, a więc wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Według szacunków (ponownie warto przypomnieć, że obciążonych wielkim prawdopodobieństwem błędu) „w okresie od akcesji Polski do Unii Europejskiej do 1 stycznia 2007 roku łączny efekt odpływu to około miliona osób” (Ślusarczyk 2010: 19–20). Inne źródła odnoszą się do mieszkańców Polski przebywających czasowo za granicą. Według notatki GUS opublikowanej w październiku 2015 roku najwięcej Polaków przebywało wówczas (poza USA) w Wielkiej Brytanii – 685 tysięcy, w Niemczech – 614 tysięcy i w Irlandii – 113 tysięcy (*Polacy za granicą* 2016: 7).

Równocześnie rosła i zmieniała charakter imigracja. Według Barbary Sakson: „w latach 1989–1996 zameldowano w Polsce na pobyt stały 45,4 tys. osób, z czego 5% zameldowało się w 1989 r., 14,5% w 1992 r., 15,5% w 1994 r. oraz 18,2% w 1996 r. [...]. Na pobyt stały do kraju przyjeżdża w dużej mierze polska emigracja” (2002: 19). Ten typ imigracji (a właściwie re-emigracji na pobyt stały) miał miejsce i później. W roku 2012 opuściło Polskę na co najmniej rok prawie 276 tysięcy osób, a przyjechało z taką samą intencją około 217 tysięcy. Większość spośród imigrantów byli to Polacy. Udział polskich obywateli w imigracji do Polski na okres co najmniej 12 miesięcy szacowany był przez Główny Urząd Statystyczny na 75% w roku 2009, 69% w roku 2010, 65% w roku 2011 i 62% w roku 2012. Udział nie-Polaków zwiększał się więc systematycznie (Kaczmarczyk 2015: 30).

Cytowana w poprzednim akapicie autorka uważała już kilkanaście lat temu, że w badanym przez nią okresie wyjeżdżali z Polski

głównie ludzie nisko wykształceni, przyjeżdżały zaś coraz częściej osoby z wyższym wykształceniem. Wyjeżdżali jednak i ludzie z relatywnie wysokim wykształceniem, którzy na emigracji pracowali, przynajmniej na początku, w sektorach niewymagających tak wysokich kwalifikacji i nieoferujących odpowiadających tym kwalifikacjom zarobków (por. np. Trevena 2010). Dysponujemy dość szczegółowymi, wyrywkowymi danymi na temat emigracji uczonych pochodzącymi z raportu na temat mobilności (wewnątrz krajowej i zagranicznej) tej kategorii pracowników, przede wszystkim w latach 1994–1996 (Hryniewicz, Jałowiecki, Mync 1997). Migracje zagraniczne dominowały nad wewnętrznymi w latach 1981–1984 (stan wojenny i jego konsekwencje), a potem te pierwsze zmniejszyły natężenie, a zwiększyły je te drugie (ibid.: 56). W interesującym autorów okresie całkowity odpływ pracowników naukowych (emigracja i inne kierunki mobilności) malał. Wyjeżdżali za granicę przede wszystkim biologowie i fizycy, ale też lekarze i przedstawiciele nauk rolniczych. Spadała liczba emigrujących matematyków i informatyków. Pojawili się w większej liczbie emigrujący reprezentanci nauk społecznych, którzy teraz stanowili 20% całej fali migracyjnej (ibid.: 58–59). Uczni wyjeżdżali przede wszystkim do USA (około jednej trzeciej), a potem do Niemiec (około jednej siódmej). Inne kierunki były znacznie słabiej reprezentowane (ibid.: 60–61).

Pojawiło się ciekawe i ważne zjawisko „masowych” migracji edukacyjnych. Paweł Kaczmarczyk zwraca uwagę na to, że napływ studentów cudzoziemskich (o którym będzie mowa za chwilę) nie jest w stanie zrekomensować tej części utraty studentów, która spowodowana jest wyjazdami Polaków na studia zagraniczne. „W 2012 roku 43 tysiące polskich obywateli były w trakcie studiów zawodowych i magisterskich w innym kraju członkowskim UE. Najwięcej studentów (17,9 tysięcy) zapisanych było na uniwersytety w Wielkiej Brytanii. Obywatele polscy tradycyjnie lubili też studiować w Niemczech (10,6 tysięcy)” (2015: 39).

Imigracji do pracy w Polsce³ po roku 1989 poświęcili badacze bardzo dużo uwagi [por. na temat projektów i publikacji Ośrodka

³ Problemami uchodźców i repatriantów w ogóle się nie zajmujemy w tej książce. Mimo praktycznie znikomej ich liczby literatura jest dość obszerna;